

# Dylan Thomas (27 października 1914 w Swansea - 9 listopada 1953 w Nowym Jorku)

*Ten walijski poeta z Swansea\*,  
raz znajdował się, a raz błędził,  
miał umysł mężny  
i cięty język,  
nim zmarł, ostro życie osądził.*

(ebs, \*czyt. [!swonzi])

Dylan Thomas - walijski poeta i pisarz

<https://www.youtube.com/watch?v=1mRec3VbH3w>

Urodził się 27 października 1914 jako Dylan Marlais Thomas w Swansea w południowej Walii. Był synem nauczyciela literatury angielskiej, Davida Johna Thomasa i córki rolnika, Florence Williams. Miał starszą o 8 lat siostrę, Nancy.

<https://www.youtube.com/watch?v=QDAXkhTwTFM>

Ojciec czytywał mu poezję m.in. Shakespeare'a co doprowadziło do umocnienia zamiłowania poety do twórczości: Edgara Allana Poe, W. B. Yeatsa oraz Gerarda Manley Hopkinsa. Jako czteroletni chłopiec recytował fragmenty dzieł Shakespeare'a, a w wieku lat ośmiu pisał już własne wiersze.

W 1925 zaczął uczęszczać do *Swansea Grammar School*. Był redaktorem gazetki szkolnej, w której opublikowano jego pierwszy wiersz. W 1931, mając 16 lat rzucił szkołę, by podjąć pracę jako reporter w gazecie *South Wales Daily Post*, pisząc recenzje miejscowych wydarzeń kulturalnych i artykuły o lokalnych twórcach. Cięty język i bezkompromisowe opinie sprawiały, że jego artykuły musiano cenzurować i łagodzić. W tym czasie tworzył już sporo wierszy i opowiadań, które lubił odczytywać publicznie. Zaangażował się też w pracę dla miejscowego teatru - jako autor i aktor.

W 1933 wiersze Thomasa zostały po raz pierwszy opublikowane w czasopiśmie o ogólnokrajowym zasięgu - *Adelphi* oraz w londyńskim *The Sunday Referee*, spotykając się z dobrym przyjęciem.

Pod wrażeniem wierszy Thomasa, napisała do niego Pamela Hansford Johnson - rozpoczęła się obfita, intymna korespondencja między nimi. Gdy w 1934 doszło do ich spotkania w Londynie, stali się nierozłączni. Thomas zamieszkał na prawie dwa miesiące z rodziną Pameli. Mówiono nawet o małżeństwie, lecz związek rozpadł się po dwóch latach - Thomas okazał się zbyt nieodpowiedzialnym partnerem.

Young Dylan Thomas: The Poet in Love

Przeprowadzka do Londynu przyniosła prawdziwy rozkwit pisarstwa Thomasa. Jego utwory publikowały wszystkie szanujące się czasopisma. Znalazł w końcu wydawcę dla pierwszego tomiku "18 Poems" ("18 wierszy"), który ukazał się 18 grudnia 1934. Krytycy nie szczędzili pochwał. Kolejny zbiór - "25 Poems" ("25 wierszy") wyszedł jesienią następnego roku.

Wiosną 1936 Thomas poznał Caitlin Macnamara, swą przyszłą żonę. Pod koniec roku para zamieszkała razem, a 11 lipca 1937, bez formalnych zaręczyn i wbrew woli rodziców, wzięła ślub. W maju 1938 Thomasowie osiedli w nadmorskiej miejscowości Laugharne w Walii.

Jeszcze przed przeprowadzką Thomas dokonał pierwszego nagrania dla walijskiego oddziału radia BBC, pod tytułem "Life and the Modern Poet" ("Życie i nowoczesny poeta").

W 1939 urodziła się Thomasom córka, Llewelyn Edouard, a utwory poety po raz pierwszy wydano w Stanach Zjednoczonych. Przed wybuchem wojny ukazał się jeszcze zbiór wierszy i opowiadań "The Map of Love" ("Mapa miłości", 1939), zaś tom autobiograficznych opowiadań "Portrait of the Artist as a Young Dog" ("Szczeniący portret artysty") wydano w 1940.

Wojna ograniczyła zapotrzebowanie społeczeństwa na poezję i literaturę, wiązała się także z masowym powoływaniem młodych mężczyzn do służby wojskowej. Jako że "bycie poetą" nie wystarczało, Thomas mocno zaangażował się w pracę dla radia w nadziei na uniknięcie wcielenia. Udało mu się to nie z powodów zawodowych, lecz zdrowotnych - stawiał się przed komisją powołaniową po nocnej libacji alkoholowej: spocony, poobcierany, drżący, jękający się.

Szczylił się tym, że ominął go niemiły obowiązek (nie był patriotą, polityka mało go obchodziła, brzydził się też zabijaniem), co nie spotkało się ze zrozumieniem u społeczności Laugharne. Thomasowie, w rezultacie zadrażnień ze współmieszkańcami, wyprowadzili się latem 1940 na wieś do południowej Anglii. Ale wtedy też zaczęły się ich problemy małżeńskie.

Thomas w 1941 został w pełnym wymiarze zatrudniony w radio jako autor sprawozdań z frontu i lektor. W 1943 urodziła się mu druga córka, Aeronwy Bryn. W tym czasie Thomasowie często się przeprowadzali, czasem mieszkając razem, czasem - ze względu na wzajemne zadrażnienia - osobno. Zagrożenie bombardowaniami w większych miastach skłoniło ich do przeniesienia się pod koniec 1944 na wieś do New Quay w Walii.

Wyprowadzili się stamtąd już w 1945 po tym, jak niezrównoważony sąsiad próbował wysadzić dom Thomasów w powietrze. Do tego czasu powstały jednak jedne z piękniejszych wierszy Thomasa, wydane w 1946 roku w tomie "Deaths and Entrances" - m.in. "Poem in October" ("Październikowy wiersz") i "Fern Hill" ("Wzgórze paproci").

W latach 1945-1947 Thomasowie mieszkali w Oksfordzie, a wiosną 1947 wyjechali na kilka miesięcy do Włoch. Na początku 1948 zamieszkali na krótko w South Leigh, lecz po pół roku powrócili do Laugharne, do domu, który kupiła im bogata admiratorka Thomasa, Margaret Taylor. Do domu naprzeciwko sprowadzili się także rodzice Thomasa - matka czujnym okiem śledziła pijackie wybryki syna i w razie potrzeby troszczyła się o niego.

W 1949 urodziło się trzecie dziecko Thomasów - syn, Colm Garan Hart, nie złagodziło to jednak napięcia między małżonkami. Tymczasem z Ameryki nadeszła oferta ze strony żydowskiej organizacji kulturalnej, kierowanej przez Johna Brinnina. Thomasa poproszono o wygłoszenie serii odczytów. W obliczu ciągłych problemów finansowych, propozycja wydawała się kusząca - 21 lutego 1950 Thomas przybył do Nowego Jorku.

Przez trzy miesiące podróżował między Nowym Jorkiem a Kalifornią, dając wykłady w kilkudziesięciu placówkach oświatowych. Wieczorami odreagowywał stresy w barach, pijąc, dowcipkując i wdając się w przygodne romanse, co nie przysporzyło mu chwały. Gdy o wybrykach Thomasa dowiedziała się żona, poczuła się upokorzona i utraciła resztki zaufania do niego. Kłócili się coraz częściej i gwałtowniej.

Caitlin towarzyszyła mężowi w kolejnej podróży do Ameryki, na początku 1952. W listopadzie ukazał się tom "Collected Poems" ("Wiersze zebrane"), określany jako największe dokonanie literackie Thomasa. Książka otrzymała nagrody literackie *The William Foyle Poetry Prize* oraz *Etna - Taormina International Prize*.

W grudniu 1952 zmarł ojciec Thomasa, z którym ten odnowił bliskie stosunki po powrocie do Langhorne. Był to wielki cios dla poety, a długotrwała choroba ojca i związane z nią emocje zaowocowały powstaniem jednego z najpiękniejszych wierszy - "Do Not Go Gentle Into That Good Night" ("Nie wchodź łagodnie do tej dobrej nocy"). W następnym roku zmarła również siostra Thomasa.

Kolejny wyjazd do Ameryki w połowie 1953 był związany z promocją "Collected Poems". W tym czasie wystawiono także po raz pierwszy sztukę Thomasa "Under Milk Wood" ("Pod Mlecznym Lasem"), której powstanie było zainspirowane małomiasteczkowym życiem Laugharne.

Tego roku Thomas wystąpił też kilkakrotnie w telewizji, a czasopismo "Time" poświęciło mu długi, niepochlebny

artykuł, podsumowujący jego niesławne wyczyny pod wpływem alkoholu. Poeta pozwał pismo za zniesławienie.

Kolejna wizyta w Ameryce rozpoczęła się w październiku 1953. Przebiegała pod znakiem podróży pomiędzy Nowym Jorkiem a Kalifornią i pracy nad librettem opery, do której muzykę miał napisać Igor Strawiński. Trwały próby do "Under Milk Wood", Thomas podpisał też intratny kontrakt na serię wykładów, których nigdy już nie miał wygłosić.

Wyczerpanie pracą i niezdrowy styl życia - nadużywanie alkoholu i prawdopodobnie środków farmakologicznych, spowodowały ciężki atak w dniu 4 listopada. Następnego dnia Thomas zapadł w śpiączkę. Do przybycia żony 8 listopada, przy jego łóżku czuwała kochanka, asystentka Johna Brennera, Liz Reitell.

<https://www.youtube.com/watch?v=ubYYeRwP3og>

Thomas zmarł o godzinie 12.30 9 listopada 1953 roku.

Uroczystość żałobna miała miejsce w Nowym Jorku. Byli na niej obecni najwięksi ówcześni pisarze, m.in. E. E. Cummings, William Faulkner, Tennessee Williams. Żona sprowadziła ciało do Walii, gdzie 24 listopada, na cmentarzu w Laugharne, zostało pochowane. Po swej śmierci w 1994 spoczęła obok męża.

[https://www.youtube.com/watch?v=gyavcLn2\\_uo](https://www.youtube.com/watch?v=gyavcLn2_uo)

Jako poeta, Dylan Thomas porusza czytelników żywym językiem, pełnym wyobraźni i bogatym brzmieniowo. Czerpał inspirację z folkloru walijskiego, Biblii, a także koncepcji Zygmunta Freuda. W jego twórczości przewija się motyw cykliczności zjawisk natury i łączności z nią człowieka, jej cząstki. W tych zjawiskach Thomas widział jakiś mistyczny plan.

\*

<https://www.youtube.com/watch?v=maISWZ8Tpsc&list=RDmaISWZ8Tpsc&index=1>

Na język polski tłumaczyli jego utwory m.in. Tadeusz Jan Dehnel, J. Frühling, J. Pietrkiewicz i Stanisław Barańczak.

Dom Thomasów w Laugharne, *Boat House*, mieści obecnie muzeum Dylana Thomasa. Kilka pomników i miejsc poświęconych jego pamięci znajduje się także w Swansea - jego rodzinnym mieście.

Drinking with Dylan Thomas

Dylan Thomas wywarł ogromny wpływ na kolejne pokolenia poetów. W szczególności na poetę-śpiewaka Roberta Zimmermana, który imienia Thomasa używał jako swego pseudonimu artystycznego, a potem dokonał formalnej zmiany nazwiska na Bob Dylan.

strona Dylana Thomasa z alfabetyczną listą wszystkich wierszy

\*

## **DYLAN THOMAS: O, UCZYŃ MI MASKĘ**

(tł. Stanisław Barańczak)

O, uczyń mi maskę i mur, abym odgrodził się od szpiegów  
Ostrego szkliwa twych oczu, szponów za okularami,  
Porwanie i powstanie w pokojach dzieciennych mej twarzy,  
Zrób knebel z rażonych niemotą drzew, bym przed nagim wrogiem  
Ukrył bagnet języka w bezbronnej sylabie modlitwy,  
Usta mi daj terażniejsze i trąbkę kłamstwko dętą,  
Oblicze kpa wyciosane w starym pancerzu i dębie,  
Bym mózg mózgowy lśniący osłonił i stępił egzaminatorów,  
I zawieś na końcu biczu żal wdowca zbroczone łzami,

Abym mógł skryć belladonnę i suchym okiem spostrzegać  
Innych, zdradzają łkające łgarstwo swych strat  
Wykrzywiając obnażone wargi lub śmiejąc się w kułak.

\*

Wiadomo, że tłumaczenie po Barańczaku, to zuchwalstwo, a już poprawianie tłumaczenia Barańczaka, to bezczelność (dlaczego, pod linkiem), ale nie byłabym podwójnym Strzelcem, gdybym się nie odważyła, a tłumacząc, trafiłam na ewidentny błąd w tłumaczeniu mistrza tłumaczy, co tylko znaczy, że nawet mistrzowie nie są nieomylni. Co zresztą jest ludzkie. Oto moje tłumaczenie:

\*

### **DYLAN THOMAS: O, ODGRÓDŹ MNIE MASKĄ**

(tł. *Ela Binswanger*)

O, odgródź mnie maską i murem, odetnij od szpiegowania  
Oстрым spojrzeniem twoich porcelanowych oczu w drapieźnych okularach  
Mojego zamętu i zgiełku w żłobieniach mojej twarzy,  
Założ knebel z niemego drewna, skryj przed oczywistymi wrogami  
Waleczny dyskurs tej bezbronnej modlitwy,  
Jej współczesny język, daj nadęty balon słodkich kłamstw  
Zakutego w stary pancerz drętwego tłuka,  
By ukryć błyskotliwy umysł i zmylić egzaminatorów,  
Żeby zalewający się łzami smutek wdowca spłynął z rzęs  
Kryjąc belladonnę i pozwalając suchym oczom postrzegać  
Innych w ich kłamliwych lamentach nad stratami  
Po ułożeniu wykrzywionych w nieszczerym śmiechu ust.

\*

(tł. ebs, oryginał poniżej, o błędzie w tł. Barańczaka też, nie twierdzę, że moje tł. jest lepsze - nie korzę się też, że gorsze - ale błąd jest ewidentny)

W tym miejscu jest błąd w tłumaczeniu Barańczaka: "w pokojach dzieciennych mej twarzy". Podstawowe znaczenie słowa "nursery", to faktycznie "żłobek". Ponieważ to tłumaczenie jest ewidentnie bez sensu (nawiasem także w niemieckim tłumaczeniu jest ten sam błąd), trzeba było się zastanowić nad sensownym wyborem rzadziej stosowanych znaczeń: żłób, rów, bruzda, (wy)żłobienie, wydrążenie. W oryginale jest "nurseries", l. mn., to "żłobienia" (bruzdy), w terenie, ale też np. na twarzy. I to ma sens! Znaczenie w geol. geogr. podłużne wyżłobienie w skale lub ziemi, pionowa rozpadlina. Na zdjęciu w galerijce "żłoby". A także skan tłumaczenia niemieckiego.

\*

### **DYLAN THOMAS: O MAKE ME A MASK**

O make me a mask and a wall to shut from your spies  
Of the sharp, enamelled eyes and the spectaclad claws  
Rape and rebellion in the nurseries of my face,  
Gag of dumbstruck tree to block from bare enemies  
The bayonet tongue in this undefended prayerpiece,  
The present mouth, and the sweetly blown trumpet of lies,  
Shaped in old armour and oak the countenance of a dunce  
To shield the glistening brain and blunt the examiners,  
And a tear-stained widower grief drooped from the lashes  
To veil belladonna and let the dry eyes perceive  
Others betray the lamenting lies of their losses

By the curve of the nude mouth or the laugh up the sleeve.

\*

**DYLAN THOMAS: TA KROMKA, KTÓRĄ KRUSZĘ**

*tł. Stanisław Barańczak*

Ta kromka, którą kruszę, była kiedyś owsem,  
To wino było niegdyś na zamorskich pnączach  
Utajone w owocu;  
Przychodził człowiek w dzień, wzbierało w nocy wino,  
Aby powalić zboże, skruszyć radość gron.

Kiedyś była w tym winie krew żywego lata,  
Kołatająca w ciałem obrosłej winnicy,  
Kiedyś była w tym chlebie  
Gonitwa kłosów owsa z podchmielonym wiatrem;  
Człowiek okiełznał słońce i wiatr chwycił w sieć.

To ciało, które kruszysz, ta krew, którą toczysz,  
Ty, niszczyiciel czyniący spustoszenie w żyłę,  
Były kłosem i gronem  
Ze zmysłowych korzeni i soków zrodzonym;  
Oto mój chleb pożywasz, moje wino pijesz.

\*

**DYLAN THOMAS: THIS BREAD I BREAK**

This bread I break was once the oat,  
This wine upon a foreign tree  
Plunged in its fruit;  
Man in the day or wine at night  
Laid the crops low, broke the grape's joy.

Once in this time wine the summer blood  
Knocked in the flesh that decked the vine,  
Once in this bread  
The oat was merry in the wind;  
Man broke the sun, pulled the wind down.

This flesh you break, this blood you let  
Make desolation in the vein,  
Were oat and grape  
Born of the sensual root and sap;  
My wine you drink, my bread you snap.

\*

recytacja oryginału

\*

**DYLAN THOMAS: TEN CHLEB, CO JESZ**

(tł. *Ela Binswanger*)

Ten chleb, co jesz, to kiedyś kłós,  
Ten płyn co w smak, to obcy sok!  
Owoc i plon;  
Co ktoś za dnia, lub w winną noc,  
To zbiorów plan, to smutek gron.

Raz w tamten czas, tą ciepłą krwią  
Tętnił ich miąższ, ozdobna rośl,  
Raz był ten chleb  
Owsem w nim wiatr wesóło dął;  
Słońce i wiatr ktoś złapał w sieć.

Ten miąższ, co jesz, ta krew, co ssiesz,  
To wyciskanie życia z żył,  
Kłós był, sok był?  
Korzeń i zmysł, upojny płyn;  
Pijesz z mych win, zjadasz mój chleb.